

**Łódź**

WENA NUMERU  
**20 gr.**

Wena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z costawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-26

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Sroda 1-go czerwca

№ 149

## Ostatnie dni Republiki niemieckiej

### Zbliżają się „Ciemne dni“ Słychać już krok wojskowy junkrów - Niemcy wracają do przedwojennych czasów

Dymisja rządu Brueninga jakkolwiek nikogo nie zaskoczyła, kto bliżej był wtajemniczony w stosunki niemieckie, niemniej jednak wywołała bardzo silne wrażenie nie tylko w Niemczech, lecz przede wszystkim we Francji. Na szczególną uwagę zasługują dzisiejsze głosy dzienników paryskich, które przytaczamy poniżej. Prasa francuska jest w tym wypadku wyjątkowo dobrze poinformowana gdyż, jak wiadomo, korespondenci wielkich dzienników paryskich bawią od kilku dni w Gdańsku, Prusach Wschodnich i na Pomorzu.

A więc alarmy gdańskie, wszczęte przez Niemców, będą miały ten narazie skutek, że Francja dowie się, jakie były kulisy dymisji Brueninga i jaką rolę w ostatnich wypadkach odegrał feldmarszałek Hindenburg.

#### Nowe nazwiska

BERLIN, 31. 5.

Przez cały dzień wczorajszy prezydent Hindenburg prowadził rokowania z przywódcami stronnictw w sprawie utworzenia nowego rządu. W godzinach wieczorowych krążyły najrozmaitsze nazwiska. Jako przyszłego kanclerza wymieniano: burmistrza miasta Essen, Prachta, dalej dyktatora cennikowego dr. Goerdelera oraz agrarjusza barona von Gayla. Ministerem spraw zagranicznych, według obiecywanych pogłosek, ma zostać albo delegat w Liżce Narodów, Nadolny albo też ambasador niemiecki w Londynie Neurath.

#### Kto obe muje dowództwo Reichswehry

W dzisiejszym wydaniu „Deutsche Allgemeine Zeitung“ znajduje się artykuł poświęcony generałowi Schleicherowi. Dziennik nazywa generała „wiecznym intrygantem“, który dąży do objęcia ministerstwa Reichswehry w porozumieniu z hitlerowcami.

Tenże dziennik wysnuwa przypuszczenie że marsz. Hindenburg działał w porozumieniu ze Schleicherem i podobno doszedł do wniosku, iż nadszedł czas rozwiązania Reichstagu aby wyjaśnić sytuację.

#### Goebbels przemawia

Prawa ręka Hitlera, dr. Goebbels zwołał wczoraj w Berlinie przywódców stronnictwa, wobec których scharakteryzował sytuację.

Upadek gabinetu Brueninga według mówcy, równa się zmianie systemu rządu i zmianie kursu politycznego. Nadszedł czas, by

hitlerowcy przygotowali się do objęcia władzy. Rewolucja jest zbyt rychła, gdyż władza przejdzie do rąk narodowych socjalistów w drodze legalnej. W tym celu wystarczy rozwiązanie Reichstagu i ogłoszenie nowych wyborów.

Dr. Goebbels dodał, że ostatnie wybory w Oldenburgu najlepiej świadczą jaki jest duch narodu niemieckiego.

#### Rewelacje francuskie.

PARYŻ, 31. 5.

Po powrocie z Prus Wschodnich do Berlina korespondent dziennika „Petit Parisien“ nadesłał depeszę z rewelacyjnymi szczegółami.

Hindenburg, już podczas pobytu w Neudeck, zdecydował się poświęcić Brueninga dla junkrów pruskich. Wielcy agrariusze ze wschodu odwiedzili marszałka w Neudeck skazując się na ucisk ze strony rządu Hindenburg, który sam jest rolnikiem z Pomorza przychylił się do ich żądań i poświęcił Brueninga.

#### Ostatnie dni Republiki

PARYŻ, 31. 5.

Dzisiejsze „Echo de Paris“ pisze.

„Władzę obejmą w Niemczech generałowie Reichswehry i szczyty biurokracji. Są to nieprzejednani wrogowie Republiki Weimarskiej powiemy otwarcie, że ludzie ci zwyciężyli. Republika chyli się do upadku, a Hitler triumfuje w bezkrwawej walce. Należy oczekiwać teraz w Niemczech dyktatury kamaryli generalskiej lub też jeszcze brutalniejszej dyktatury skrajnych elementów nacjonalistycznych.“

#### W otwarte karty

Według „Ere Nouvelle“ dwulicowy Hindenburg zagrał wreszcie w otwarte karty. Niemieckie centrum i lewica znalazły się w sytuacji wprost katastrofalnej. Dymisja nastąpiła wskutek gwałtownego nacisku ze strony generolicii i junkrów.

„Oeuvre“ pisze, że osiągnięcie przez hitlerowców bezwzględnej większości w sejmie oldenburskim, przyspieszyło wybuch przesilenia. Wynik wyborów wskazuje jasno dokąd zmierza Rzesza Niemiecka. Tego co się dzieje nie należy uważać za niespodziankę. Sferze na których opierał się Bruening z dniem każdym traci popularność w Niemczech.

#### Niebezpieczna droga

„Republique“ zamieściła artykuł, który wywołał mnóstwo komentarzy. Pismo to pisze że ponieważ Niemcy wkraczają na niebezpieczną drogę, Francja powinna pomyśleć o zbliżeniu z Włochami.

Według „L'Aube“, dymisja Brueninga po sięgnie za sobą odroczenie najważniejszych postanowień na konferencjach w Genewie i w Lozannie.

#### Zbliżające się Ciemne Dni

Socjalistyczny „Populaire“ zmienił dzień całkowicie kierunek polityczny w stosunku do Rzeszy Niemieckiej. Z właściwą sobie werwą pismo to oznajmia że socjaliści francuscy muszą zrewidować własną taktykę, gdyż w Niemczech zbliżają się „ciemne dni“. Wybiła „godzina Hitlera“ dla którego każdy rząd jest rządem przejściowym.

Republika Niemiecka chyli się do upadku. Słychać już kroki junkrów. Rząd Brueninga był ostatnio rządem republikańskim. Należy przygotować się do wielkiej zawieruchy.

#### Niemcy wracają do przedwojennych czasów

PARYŻ, 31. 5.

Dzisiejsze „Figaro“ poświęca upadkowi rządu Brueninga wielki artykuł wstępny.

„Niemcy wracają do czasów przedwojennych — pisze dziennik — zaczyna się nowa a właściwie stara era. Duch junkrów pruskich ożył i będzie rządził wszystkimi państwami Rzeszy.“

„Figaro“ wzywa Herriot'a, by nie przeczył wypadków rozgrywających się z tamtej strony Renu.

„Ami du Peuple“, bratni organ „Figaro“ nazywa chwilę obecną okresem wszelkich możliwości. Jest to okres najmniejszy od roku 1914.

# Początek burzy

## Zbrojny zamach na Polskę - kwestją niedługiego czasu

PARYŻ, 31. 5.

W chwili, gdy zasiadający w Paryżu kongres partii socjalistycznej wyraźnie przechyla się na stronę udziału socjalistów w rządzie,

głównie w celu przeprowadzenia redukcji zbrojeń i uzyskania na tej drodze zbliżenia z Niemcami, w tej samej chwili w Berlinie, pod naciskiem kamaryli wojskowej, ustępuje rząd

Brueninga, pozostawiając otwarte na rozcieńczenie wrota rządowi awanturniczego imperjalizmu i zbrojnego zamachu na granice Polski.

Dymisja Brueninga wywołała w Paryżu nader silne wrażenie.

W kołach politycznych panuje zdanie jednomyślne, że ustąpienie Brueninga oznacza dojście do władzy gabinetu skrajnie prawicowego w rodzaju generała Schleichera lub Gesslera.

"Temps" stwierdza: Wraz z dymisją Brueninga kończy się w Niemczech era rządów demokratycznych. Głos ma teraz kamaryla wojskowa, która zapewne ustanowi dyktaturę i rozwiąże Reichstag. Szkoda było fałtygi republikanów w celu reelekcji Hindenburga. Wiadomości nadeszłe z Genewy do Londynu opiewają, że nowy gabinet Rzeszy wystąpi na konferencjach rozbrojeniowej i lozańskiej z pretensjami tak wygórowanymi, iż obawiać się należy zawieszenia wszelkich rokowań dyplomatycznych.

W "Journal des Debats" Chanmeix pisze: Jeżeli Francja nie otworzy teraz oczu na ewolucję wypadków w Niemczech, to czeka ją w najbliższym czasie całkowita odosobnienie.

Z jednakowym sceptycyzmem prasa francuska ocenia sytuację w Gdańsku.

W "Liberte" Bainville, odpowiadając Blumowi na jego żądanie interwencji Ligi na rodów w sprawie niebezpieczeństwa wojny z powodu Gdańska, w myśl artykułu jedenastego paktu, woła: Zapóźno! — ponieważ Liga jest bezsilna, nie posiadając żadnych środków narzucenia swej woli wicherzycielom pokoju, a szczególnie zdecydowanym na wszystko hitlerowcom.

## Rozruchy ałyżydowskie w Wiedniu

### Dziś rano zamknięto uniwersytet

WIEN, 31. 5.

Rozruchy antysemitki w Wiedniu potarzały się z przerwami przez cały dzień wczorajszy. Początek dała im bójka w wielkiej auli uniwersytetu. Studenci-faszyści poturbowali kilku kolegów żydów i wypędzili ich z gmachu. Następnie, utworzywszy pochód, podążyli do dzielnicy żydowskiej, zamierzając zdemolować sklepy.

Z kilku magazynów konfekcyjnych studenci wypędzili personel. Nie obeszło się też bez bicia przechodniów. W pewnym sklepie ekspedjenci stawili opór, a jeden ze studentów otrzymał ciężką ranę tłuczoną.

Ostatnia noc minęła w n stroju podnieconym. Młodzież akademicka demonstrowała w wielu punktach miasta, wypędzając z lokali kawiarnianych gości o semickim wyglą-

dzie

Dziś o godz. 8 rano w uniwersytecie wiedeńskim porwały się awantury. Dwaj profesorowie — żydzi byli wygwizdani. Akademicy nie dali im dojść do słowa, wskutek czego wykłady nie odbyły się. Rektor interwenjował osobiście, usiłując skłonić młodzież do spokoju. Ponieważ interwencja nie pomogła, ogłosił zamknięcie uniwersytetu i wszystkich spokrewnionych uczelni.

Jednakże studenci nie opuścili jeszcze gmachu. Spodziewane są dalsze ekscesy. Podczas dzisiejszych awantur, ośmiu studentów odniosło rany tłuczone. Policja dokonała licznych aresztowań.

## Popłoch na giełdzie warszawskiej

### skutkiem nowego podatku od kuponów

Popyt na złoto w ciągu dni ostatnich ustał, wobec czego kurs rubla i dorala złotego obniżył się do poziomu 8 85 i 9 05,5

Dolar papierowy, mimo niepomysłnych wiadomości napływających z Waszyngtonu (prezydent Hoover miał się rzekomo zgodzić na wydanie ustawy inflacyjnej, poźatem ogłoszenie projektów o wprowadzeniu w St. Zjedn. dyktatury gospodarczej), kształtował się dość mocno: 8,87 do 8,87,25. Dokonywano transakcyj dość ruchliwie, ale niewielkimi sumami.

Papiery lokacyjne nadal słabe — za interesowanie niewielkie.

Głównym tematem rozmów giełdjarzy są pogłoski na temat projektu wprowadzenia

nowego podatku od kuponów komunalnych pierów lokacyjnych — jak np. listy zastawne miejskie.

Mówi się, że projekt tego podatku będzie bardzo wysoki — wyniesie 20 procent. Oczywiście tego rodzaju podatki powodują natychmiast ucieczkę od „zagrożonych papierów” bardziej lekliwych posiadaczy.

Na skutek zwiększonej podaży i ograniczonego popytu kursy papierów szybko spadają. W ciągu ostatnich kilku dni naprzykład 8 proc. listy zastawne m. Warszawy obniżyły się z 59,50 do 50,00. Przy obecnym kursie papiery te przynoszą posiadaczom około 25 proc. rocznie.

## Przeszłość znanego w Łodzi Langsnera

### który z zawiązanymi oczami prowadził samochód

Błyskotliwa karjera indyjskiego lekarza „doktora” Maksymiljana Langsnera w Polsce zbliża się ku niesławnemu schyłkowi. P. Langsnerem zajęły się bliżej warszawskie władze śledcze, a wyniki tego szczególnego zainteresowania nie będą dla uzdrowiacza jakalów zbyt miłe.

Obecnie do Warszawy nadeszły wiadomości, o które zabiegał urząd śledczy. Jak okazuje się, Langsner przed dwoma i pół laty zgłosił się do policji argentyńskiej, przed stawiając się jako psycho-kryminolog delegowany przez władze polskie do zbadania głosnej afery handlarzy żywym towarem, Cwi-Migdała. Udało mu się pozyskać zaufanie argentyńskich władz bezpieczeństwa i został dopuszczony do śledztwa.

Wskutek interwencji człowieka, który przedstawił się jako półoficjalny delegat rządu polskiego wypuszczono „migdalistów” na wolność 140 stu członków niebezpiecznej bandy natychmiast opuściło Argentynę, udając się do Brazylii. Za nimi podążył Maksymilian Langsner.

Brazylija, w obawie, że niebezpieczna banda rozpocznie działalność na jej terenie wydała niezwykle ostre zarządzenie przeciwko obywatelom polskim. Członkami bowiem bandy Cwi-Migdała byli Żydzi polskiego pochodzenia. Szykanujące zarządzenia utrzymane są dotychczas i wielce krzywdzą Polaków, przebywających na terenie Brazylii.

W dalszym ciągu wywiadu warszawskiego urzędu śledczego stwierdzono, że Langsner w stolicy Brazylii San Paulo, zgłosił się do konsula austriackiego, dr Poocka Langsner, Langsner przedstawił się jako psycho-kryminolog rządu austriackiego i obywatel austriacki. Dr Poock nabrał podejrzania co do jego osoby i rewizytował Langsnera w hotelu, prosząc o okazanie dokumentów

Langsner, przyzwyczajony do łatwowiejności władz republik południowo-amerykańskich, tymrazem mocno wpadł i musiał zmykać z Brazylii udając się do Chili

Dalszy ciąg zebranych informacji, ze względu na toczące się śledztwo, narazie jest w tajemnicy

## Obiecanki cacanki a przemysłowcom padość

### Podatek obrotowy we włókiennictwie... nie będzie zryczałtowany

Zapowiadane swego czasu na 1 kwietnia b. r. scalenie podatku obrotowego od artykułów włókienniczych nie może dojść do skutku. Skarb chce zachować swoje dotychczasowe wpływy z tego podatku i objąć ryczałtowym podatkiem wszystkie surowce włókiennicze, a więc także i krajowe. Dlatego nie można rozwiązać trudności przez nałożenie podatku tylko na importowane surowce, co byłoby najprostszym technicznie rozwiązaniem.

Obecnie mówi się o wejściu w życie scalonego podatku przed 1 stycznia. Nie obejmie on wielu artykułów, przede wszystkim zaś konfekcji.

### Uroczysta Nowenna do N. Serca Jezusowego

odprawioną będzie w myśl Ojca św. Piusa XI w kościele OO. Jezuitów ul. Podleśna codziennie o godz. 6 w. Początek we czwartek dnia 2 czerwca b. r.

### NOWA KUCHARKA

— A jak się panu udało nowa kucharka?  
— O, dziękuję! z początku mieliśmy z nią trochę kłopotu, ale teraz już jakoś idzie. Sprawiliśmy jej dzwonek do kuchni, a gdy czegoś potrzebuje, to zaraz dzwoni na moja kucharkę.



# W oczekiwaniu na gorsze

W ciągu ostatnich dziesięciu dni rozprawy o możliwości jakichś zdarzeń, dokonanych w drodze gwałtu, na obszarze gdańskim i na pograniczu polsko-niemieckim przybrały i rozmiary i brzmienie i nastrój taki, że o starciach i zaburzeniach, które tamłada dzień mogłyby wybuchnąć, mówi się niemal jak o przewidywanej zmianie pogody.

Polityka niemiecka dała w tym czasie wszelkie podpalki dla rozdmuchania ognia niepokoju. W ostatnich obradach Reichstagu, zgłosiła dnia 9-go maja, zaraz na ich wstępie grupa niemiecko-narodowa p. Hugenberg wnioski, wzywający rząd do podjęcia właściwych działań w celu załatwienia ni mniej ni więcej i całkiem prosto i wyraźnie, rewizji granic wschodnich, a dnia 11-go ub. m. pos. Kleiner z tej grupy uzasadniał ten wniosek bezczelnie w Reichstagu. Równocześnie, dnia 10 ub. m., gen. Groener minister Reichswehr'y i spraw wewnętrznych, broniąc się przed ostremi napadami hitlerowców za rozwiązanie ich oddziałów szturmowych, odczytał tajny rozkaz ich dowództwa, przewidujący walki na pograniczu polskim i dający wskazówki, co i jak robić, a następstwem tego wystąpienia gen. Groenera było jego ustąpienie ze stanowiska Reichswehr'y, której kierownicy z gen. Schleicherem na czele jawnie to wymusili. Wreszcie zaś, gdy, zgodnie z zapowiedzią kancлера Bruening'a w mowie w Reichstagu z 11 ub. m., że sprawy gdańskie, kłajpedzkie i inne sprawy wschodnie poruszy dopiero w komisji spraw zagranicznych, odbyło się 24-go ub. m. to posiedzenie komisji, uchwalono na niem większości głosów wniosek hitlerowców, wzywający rząd, aby zwrócił uwagę Polski, że Niemcy nie dopuszczą uderzenia Polski na Gdańsk, co jest obłudnym i wyraźnym pozorowaniem złych zamiarów niemieckich.

Nic dziwnego, że te jawne przygotowania i pogroźki wywarły wrażenie i wywołały odgłos w świecie, a w szczególności we Francji.

Dnia 18-go ub. m. zaznaczyła urzędowa Agencja Havas'a w swych doniesieniach do pism, że porołudniu tego dnia p. Prezydent Republiki Lebrun przyjął ambasadora francuskiego w Berlinie p. Francois Poncet'a, który przybył, aby złożyć mu życzenia Francuzów, mieszkających w Niemczech. Leon Daudet napisał wyraźnie (Act. Franc. nr. 142 z 21-go ub. m.), że p. ambasador Francois Poncet mówił z Prezydentem Republiki o stanie rzeczy w Niemczech, a w szczególności o możliwości uderzenia niemieckiego na Gdańsk i Pomorze. Nie jest to z pewnością najśmielsze z twierdzeń niepowściągliwego pisarza, bo ostatecznie jasną jest rzeczą, że jeśli ambasador Francji przyjeżdża z Berlina do Paryża w chwili tak znacznych zdarzeń, oraz tak uderzających nastrojów i zapowiedzi w Niemczech, rozmowa nie mogła toczyć się o czemś innym.

Tylko skrajni zwolennicy wiary w przypadek w biegu rzeczy nie będą widzieli związku między tym pobylem p. Francois Poncet'a w Paryżu i rozmową z Prezydentem Republiki. Wskazaniem nazajutrz, 19-go ub. m.

w „Le Temps” (nr. 25835) na miejscu naczelnym, gdzie odbywa się urzędowo ministerstwa spr. zagranicznych na Quai d'Orsay, rozważań p.t.: „Niemcy i Polska”, w których:

1. stwierdzono, że Niemcy stwarzają w ostatnim czasie nastrój niepokoju około Gdańska, posługując się fałszywymi pogłoskami, jakoby Polska coś knuła.

2. zaznaczono, że nadmierne rozdymanie tych pogłosek byłoby wodą na młyn niemiecki.

3. dołączono jednak na końcu uwagę, że twierdzenia o wygasaniu sojuszu polsko-francuskiego są zupełnie bezpodstawne.

Jak na głos z Quai d'Orsay to więcej niż wyraźnie.

Jeśli jednak w Paryżu na Quai d'Orsay o czemś się mówi, odgłos znajdzie się nie w jednym dzienniku, lecz w kilku.

W umiarkowanym „L'Avenir” z 21-go ub. m. główny pisarz polityczny, senator Billiet, mówi z oszalamiającą wyrazistością:

„— Jesliby nieszczęście chciało, żeby jakieś zajście zrodziło się około Gdańska, zadaniem wielkich mocarstw, a w szczególności Francji, byłoby wstrzymanie Lidze Narodów stanowczości, której dotychczas jej brakowało. Pakt Ligi na nikim już nie wywiera wrażenia, gdyż zaniechano posługiwanie się nim w pewnej sposobności pamiętnej. Trzeba mu przywrócić siłę moralną i siłę rzeczywistą przez sankcję gospodarcze i pieniężne.

Lecz możnaby już teraz przypomnieć Polsce, że, w razie gdyby jakaś banda hitlerowców puściła się na jakieś przedsięwzięcie przeciw korytarzowi, Polska nie powinna polecać swym generałom, by natychmiast odpowiedzieli na ten akt gwałtu. Naprzód przemówić powinna Genewa. Ze strony hitlerowców chcą wywołać sztuczny spór. Nie trzeba poddawać się tej grze.

Ten, kto wymyślił korytarz gdański, sądził, że Sprzymierzeni zdążają narzucić na stałe poszanowanie go przez Niemcy. Miał on jednak pewne złudzenia w ocenie ludzi. — Natomiast trzeba, abyśmy my, Francuzi, wysnuli naukę ze zdarzeń. Narodowi naszemu nie przypada wcale do smaku przywdziwanie munduru żandarma świata, (n'a aucun goût pour endosser l'uniforme de gendarme de l'univers)”.

Różne dźwięki są też w głosie p. Pfeiffera, należącego do umiarkowanych działaczy stronnictwa radykalno-społecznego, p. Herriota, gdy w „La Republique” z dnia 23 ub. m. mówi.

„— Trzeba pracować nad nową równowagą europejską, ale Niemcy myliłyby się bardzo, gdyby z naszej niechęci (hostilité) do sojuszu z Polską czerpały zachętę do zwrócenia się w danym razie na drogę wojny. Stan rzeczy międzynarodowy byłby istotnie zbyt tragiczny, gdyby wyrzeczenie się sojuszu miało pociągać za sobą te same następstwa, co ich utrzymywanie. Francja żadną miarą nie zamierza dać się wciągnąć w wojnę na brzegach Wisły (se laisser entrainer dans une guerre aux bords de la Vistule), ale nie może też zezwolić na nową Sadowę”.

Także w innych pismach, jak np. w „Populaire” socjalistycznym, ukazują się rozważania o możliwości jakiegoś zamachu hitlerowskiego w Gdańsku czy na Pomorzu, potępiające takie zamysły niemieckie, oraz oczekujące zimnej krwi ze strony Polski a stanowczości ze strony Ligi Narodów,

Sprawy zasły daleko W Paryżu mówi

się o możliwości zamachu hitlerowskiego w Gdańsku i na Pomorzu. Już to wskazuje, jaki jest stan rzeczy.

Głosy francuskie ostrzegają oczywiście Niemcy przed takim przedsięwzięciem. Niektóre z nich są jednak zjawiskiem nowym i mocno niepokojącym. Już nawet p. sen. Billiet, zatem nie na lewicy, niezadowolony jest z wymyślenia t. zw. korytarza, czyli z dania Polsce dostępu do morza, a p. Pfeiffer, raczej umiarkowany wśród radykalno-społecznych, nierad jest polityce sojuszu i stosowania jej w razie zaburzeń na Pograniczu Niemiec z Polską. Zpamiętuje to niepokojące postępy zachwiania podstawowych pojęć politycznych o Polsce i jej niezbędnych warunków bytu oraz o sojuszu polsko-francuskim.

Doradza się Polsce, aby band hitlerowskich nie utożsamiała z wojskiem niemieckim. Dla istoty sprawy jest okolicznością podrzędną, czy ludzie gen. Schleichera nie bez wiedzy Prezydenta Hindenburga, będą występowali w stroju Reichswehr'y czy w stroju Hitlera. Istotą rzeczy dla Polski będzie, a powinno być i dla świata, co zrobią ci Niemcy tak czy siak przebrani i gdzie się zechcą uśadowić. Karnawał przewiduje bale zwykłe lub maskarady, ale traktaty, a także sojusz polsko-francuski, nie rozróżniają między napadem w strojach zwykłych i napadem-maskaradą.

Polska daje dość dowodów uznawania powagi Ligi Narodów. Kogo jednak ma pytać o radę, jak należy pojmować zadania Ligi Narodów w wypadku, gdy obca siła zbrojna zgwałci nietykalność Pomorza, lub nietykalność statutu Gdańska? Czy ma o to pytać Chiny czy też może Japonię, czy wreszcie Anglię lub Francję, które miały sposobność stwierdzić, jak wyglądają możliwości działania Ligi w takich wypadkach? Polska będzie niewątpliwie wdzięczna za odpowiedź i pouczenie w tym względzie, ale póki czas, na takie pytania i odpowiedzi, t. j. przed naruszeniem nietykalności.

Jeżeli Niemcy naruszają zbrojnie nietykalność obszaru Polski lub Gdańska, jest to wywołaniem wojny natychmiastowej, a zastanawianie się w jakich ubraniach czy przebraniach będą Niemcy, którzy wojnę wywołają, wygląda na kpiny i igraszki wobec najcięższych odpowiedzialności. St Stroński,

## Rozsadzony dynamitem

Wczoraj w godzinach południowych w pobliżu wsi Zelisławice pod Siewierzem znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z oderwaną głową, która poszarpana w drobne kawałki znajdowała się w odległości 10 mtr. Jak się okazało były to zwłoki 62-letniego Piotra Gajdy z Sosnowca, który popełnił samobójstwo przez włożenie sobie do ust naboju dynamitowego i zapalenia go. Wskutek wybuchu głowa została rozszarpana. Obok zwłok znaleziono kawałek papieru, na którym widniał napis Państwowej wytwórni prochów i amunicji Nr. 5

# Burza w francuskiej prasie

## Na co czeka rząd polski?

Szefowie Polski powinni się wyrzec praktykowanych metod.

### Zimna krew czy niedołęstwo

Nigdy przywódca socjalistów, Blum nie zabiera głosu w sprawach obchodzących Polkę.

Odezwał się dopiero teraz, gdy wpłynęła sprawa pożyczki.

Nie dość mu było jednego artykułu, zapowiadającą energiczną akcję parlamentarną frakcji socjalistycznej przeciwko jakiegokolwiek pomocy pieniężnej Polsce; Do tego samego tematu wrócił jeszcze raz w „Populaire”.

W treści artykułu niema nawet słówka sympatii dla ludu polskiego, nawet dla proleterjatu polskiego. Przeciwnie dalej, zaś broń teży, że pozyczenie pieniędzy Niemcom jest rzeczą ze wszechmiar wskazaną.

Stanowisko Bluma głęboko poruszyło rozsądną opinię francuska.

W „Ordre” Emil Bure zarzuca Blumowi jego germanomanję i zapytuje coby to było gdyby socjaliści zasiadali w rządzie.

Zarazem Bure rozprawia się z „Volente”, która ośmieliła się przemawiać w imieniu opinii francuskiej, kpić sobie z Gdańska i Pomorza.

Na Bluma oburzył się również Bailly w „Intransigeant”, który pisze że jeżeli pieniądze francuskie mają już przekroczyć granicę Francji to raczej w kierunku Warszawy niż Berlina.

Wszakże Blum stawia dwa obiektywne pytania w Gdańska: Na co czeka rząd polski? Zeby zwrócić się z apelem do Ligi narodów? Jeżeli Warszawa będzie dalej zwlekała to

czemu rada Ligi nie interwenjuje z własnej inicjatywy?

Sprawie Gdańska poświęca ponownie artykuł Cernus w „Journal des Débats” ujmuje zagadnienie głębiej i szerzej.

„Wobec bandytyzmu grożącego Europie — Pisz Bernus — należy czujnie śledzić petycję rozgrywającą się wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Polska, której szefowie obecni winni wyrzec się praktykowanych dotychczas metod ekshluzywy i przywrócić w kraju prawdziwą jedność narodową, potrafiła dotychczas zachować godność i zimną krew.

Niewątpliwie i nadal Polska nie da zapać na wędkę prowokacji niemieckiej, czyhającej tylko na zdenerwowanie opinii publicznej, aby dokonać destrukcji Państwa Polskiego”.

W „Homme Libre” minister Lautier pisze grubymi głoskami: Niemcy rządowe dały do zrozumienia w Paryżu przez pewne kroki półrządowe bardzo poważne że obawiają się nierozwagi swych szefów hitlerizmu.

„Homme Libre” który zamieszcza tego rodzaju wiadomości tylko po sprawdzeniu ich źródła konkluduje, że w sprawach Pomorza rząd niemiecki zachowuje się jak Poncjusz Pilał i przygotowuje opinię zachodnią do rzeczy które jutro mogą stać się faktami.

Również dużymi głoskami „Homme Libre” ostrzega, że w sprawie Gdańska tak samo jak w sprawie mandżurskiej można sobie zapewnić zdobyć zgóry przychylnie dla siebie stanowisko Ligi Narodów.

parlamentu przy pomocy artykułu 48 konstytucji.

„New Chronicle” posadza Hindenburga o brak rozwagi politycznej, bo poświęca on Brueninga dla sprawy wewnętrznej polityki. Dziennik wysuwa jako konieczność aby przed stawicielem Niemiec w Lozannie był polityk, posiadający autorytet, nie zaś podrzędny urzędnik. Dziennik dochodzi do konkluzji że w tych warunkach lepiejby było, aby rzecznikiem interesów niemieckich w Lozannie był sam Hitler, albowiem sytuacja wówczas będzie wyraźna.

PO TRZEBNY

## WSPOLNIK

do wyrobionego interesu z kapitałem

# 30.000 zł.

Wiadomość w adm. „Prądu”

## Kalendarzyk nieprzyjemności

a) W czerwcu r. b. przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich

1) do dnia 5 czerwca r. b. IV rata podatku dochodowego, wynikającego z łącznego opodatkowanie wynagrodzeń służbowych, ntrzymanych od różnych pracodawców

2) do dnia 5 czerwca r. b. podatek od energii elektrycznej za czas od 16 maja do 31 maja r. b.

3) do dnia 5 czerwca r. b. podatek od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę oraz emerytur i rent potrącony w maju r. b. od tychże uposażeń

4) do dnia 5 czerwca r. b. podatek państwowy przemysłowy od obrotu odciągniętego w miesiącu maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii prowadzące prawidłowo księgi oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze

5) nadzwyczajny podatek od zajęć za wodowych obliczony na podstawie obrotu osiągniętego w maju r. b.

6) od 20 czerwca do końca miesiąca podatek od energii zużyte, w okresie od 15 czerwca r. b.

Nadto płatne są podatki odroczone rozłożone na raty, z terminem płatności w czerwcu, jak również inne podatki, na które płatnicze z terminem płatności w czerwcu r. b.



ZAPŁACI..

Wierzyciel: — Kiedy dostanę moje pieniądze?

Dłużnik: — Niech pan będzie spokojny właśnie wracam od notariusza. Umieścilem pańską należność na pierwszym miejscu.

Wierzyciel: Gdzie?

Dłużnik: W moim testamentie.

# RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze,  
i ubranka dziecinne — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

## Prasa angielska o wypadkach niemieckich

Londyn, 31.5

Dzienniki londyńskie obszernie omawiają ustąpienie Brueninga, wyrażając wielki żal z powodu jego rezygnacji i obawy o przyszłość Niemiec

„Times” pisze: „Ci, co zmuszają Brueninga do ustąpienia, odrzucają w Lozannie wszystkie zobowiązania Niemiec. Będzie to nieszczęściem europejskim o ile to bezprzeczne i czysto negatywne stanowisko stanie się istotnie oficjalną polityką Niemiec. Byłoby to tembardziej niekorzystne, że w chwili obecnej we Francji różnie stała liczba tych, którzy gotowi są na rozumny kompromis”

„Daily Telegraph” pisze: „Przed czy później okaże się że rezygnacja Brueninga oznacza więcej aniżeli tylko okresowe przesilenie pewnego rządu. Okaże się, będzie to fatalnym uderzeniem dla demokracji parla-

mentarnej w Niemczech”

„Morning Post” podkreśla odpowiedzialność prezydenta Hindenburga, który usunął Brueninga w przedzień Lozanny, co musi po ciągnąć za sobą konsekwencje nie tylko dla Niemiec, lecz i dla całej Europy. Niemcy którzy przyjdą obecnie, odrzucają nie tylko reparacje ale cały traktat wersalski. „Nowe Niemcy” będą uderzająco podobne do dawnych Niemiec. W tych warunkach należy zrozumieć obawy Francji. Nacjonalizm będzie odtąd rządził w Niemczech, co spowoduje jako na turalną reakcję wzrost nacjonalizmu w innych częściach Europy

„Daily Herald” twierdzi, że upadek Brueninga oznacza koniec rządów parlamentarnych w Niemczech. Nowy gabinet składać się będzie z żołnierzy i junkrów, osobistych przyjaciół Hindenburga, który będzie rządził bez



# Niezwykłe koleje jeńca.

Miasto Freiburg w Badenii poruszone jest niezwykle sensacyjnym powrotem jednego z mieszkańców nazwiskiem Oskar Daufmann. Podczas wojny walczył on 317 pułku piechoty i w r. 1916 w bitwie nad Sommą, kiedy pułk był zdiesiątkowany, Daufmann dostał się do niewoli.

Za próbę ucieczki skazany na trzy lata robót przymusowych w Afryce, skąd znowu usiłował zbiec, Schwytany otrzymał 12 lat robót przymusowych, za trzecią zaś próbę ucieczki karę podwyższono do lat 20.

Mimo to, nieugięty Daufmann uciekł w roku zeszłym poraz czwarty, tym razem szczęśliwie. Blisko rok błąkał się po Afryce skąd wreszcie dotarł do Palermo, stamtąd zaś powrócił do rodzinnego miasta.

Na wieść o sensacyjnym przyjeździe nie ma wszyscy mieszkańcy Freiburga wylegli na dworzec. Podczas uroczystego powitania Daufmann, wyczerpany drogą zemdlął. Przewieziono go prywatnym samochodem do domu rodziców.

## Po kastracji pensji urzędników

„Dziennik Poznański” zastanawiając się nad skutkami przeprowadzonej ostatnio przez rząd zniżki płac urzędniczych, kreśli następujące uwagi:

„Rząd zyskuje co prawda na przeprowadzonej zniżce uposażeń 100 milionów złotych oszczędności budżetowych, ile jednak straci na tem życie gospodarcze przez skurczenie obrotów towarowych? Błyszcząca nędza rzeszy urzędniczych nie była i nie jest dla nikogo tajemnicą. Nie jest również dla nikogo tajemnicą ogromne zadłużenie rodzin urzędniczych. Starczy powiedzieć, że dziś robotnik rolny lepiej może ubrać swoje dzieci, niż urzędnik państwowy. Kierownicy poważnych instytucji państwowych w Poznaniu informowali nas wielokrotnie, że bardzo niski odsetek ich urzędników otrzymuje na pierwszego każdego miesiąca pełną pensję. Raczej dzieje się tak że znaczna część pensji urzędniczych bywa zabierana przez komorników, czy też na spłatę drogą urzędową zaciągniętych pożyczek. Co będzie obecnie, po dalszym umniejszeniu niskich zarobków?

Jesteśmy z pełnym uznaniem dla wysił-

ków oszczędnościowych rządu premiera Prystora. Umiemy docenić odwagę, z jaką dla utrzymania równowagi budżetu państwa naraził się przez zniżkę pensji urzędniczych na niepopularność. Mimo to trudno nam ukryć rozgoryczenie, jakie dziś ogarnia rzeszę urzędniczą. Nie spełnilibyśmy obowiązku dziennikarskiego, gdybyśmy starali się utopić to rozgoryczenie w powodzi frazesów o patriotyzmie i poświęceniu obywatelskim.

Złe się niewątpliwie stało, że rząd zdecydował obniżyć pensji w sposób mechanicznego, jeneralnego zmniejszenia wszystkich uposażeń. Daleko celowszem byłaby zniżka zróżnicowana, przystosowana procentowo do wysokości poborów”.

Opinia publiczna — pisze sanacyjny „Dziennik Poznański” — musi się od rządu domagać takich reform w gospodarce państwowej, które pozwolą na przywrócenie normalnej siły nabywczej rodzin urzędniczych i za mienienie spauperyzowanych malkotentów żyjących na twórczy i pełen energii czynnik administracji państwowej.

## Spisek w Brazylii Aresztowanie ośmiu b. ministrów

Brazylijskie władze bezpieczeństwa wykryły wielki spisek, zmierzający do zamachu stanu. Na czele spisku stali eks ministrowie oraz wyżsi wojskowi, przeważnie oficerowie wojsk lotniczych.

Policji udało się ustalić, że spiskowcy od bywają narady na krazowniku pomocniczym „Don Pedro”, którego załoga jest również wciągnięta do sprzysiężenia. Z Rio de Janeiro wysłano hydroplany na zwiady. Udało się ustalić, że krazownik znajduje się na wysokości Maura.

W kierunku tym wyruszyły dwie eskadry torpedowców z krazownikiem linjowym na czele. „Don Pedro” został otoczony. Przy pomocy sygnałów świetlnych zawiadomiono kapitana okrętu że o ile w przeciągu 10 minut nie wywiesi flagi nastąpi atak.

W terminie wskazanym przez ultimatum

biała flaga ukazała się na maszcie „Don Pedro” i powstańcy złożyli broń. Okręt był przyholowany do portu w Rio de Janeiro i tam dopiero wkroczyły na pokład władze bezpieczeństwa. Między spiskowcami znalezione ośmiu b. ministrów czterech generałów jednego komandmirała oraz niemal wszystkich oficerów wyższych stopni wojsk lotniczych. Sprzysiężeni znaleźli się w więzieniu.

W związku z wykryciem spisku, brazylijskiego ministerstwo wojny zawiesiło w czynnościach niemal wszystkich oficerów wojsk lotniczych w stolicy i na prowincji odbywają się liczne aresztowania.

Na krazowniku „Don Pedro” znaleziono kompromitujące dowody z których wynika że spisek był przygotowany na dzień 6 czerwca r.

## Choroba Stalina.

### Co pisze paryskie „Wozroźdzenie”

W ostatnich czasach w emigracyjnej prasie rosyjskiej poruszono sprawę następstwa po Stalinie. Nie wdając się w zasadniczą dyskusję na temat, czy przewidywania tej prasy mają jakikolwiek grunt realny, chcielibyśmy tutaj podać ciekawy głos w tej sprawie party-

skiego organu monarchistów rosyjskich — „Wozroźdzenie”.

Dziennik ten w numerze z 26 maja pisze w artykule wstępnym, dotyczącym kandydatów na czerwonych dyktatorów, że Stalin jest nieuleczalnie chory.

Wprawdzie niema żadnych bezpośrednich dowodów tego faktu, są jednak pośrednie, to mianowicie, że Stalin od pół roku nie przemawiał na żadnym z zebrań i kongresów politycznych które odbywały się w grudniu, styczniu i kwietniu; nie pisał nawet w dziennikach sowieckich w których jedynym jego głosem w tym okresie było wystąpienie z listem przeciwko inteligencji.

Na tej chorobie Stalina opiera się cała dyskusja na temat, kto po nim obejmie władzę. „Wozroźdzenie” zaznacza, że spór o spadek po Stalinie, rozstrzygnięty być może tylko siłą i że jako kandydaci występują jedynie Mołotow, Kahanowicz i Woroszyłow, Mołotow liczy na stałą gwardię komunistyczną i aparat administracyjny, Kahanowicz — na sekretarzy partii oraz G. P. U., a Woroszyłow — na armię, młodzież komunistyczną oraz „ekonomistów”.

Jakkolwiek trudno jest dziś mówić wyraźnie o terminie walki, jedno jest pewne że ta walka ałkowiec rozbije aparat rządowy, co spowoduje znaczne osłabienie pozycji władz sowieckich w kraju:

Dlaczego?

Przedewszystkiem z tego powodu, że walka rozwinie się w warunkach coraz bardziej obniżającego się poziomu życia co spowoduje, że z momentu walki skorzystają ci wszyscy, którzy z obecnego stanu nie są zadowoleni. Dawniej zaś w momentach względnie go dobrobytu, tego rodzaju walka o władzę byłaby dla szerokich warstw ludności mniej lub więcej obojętna.

Kończąc, „Wozroźdzenie” zaznacza, że nie może wypowiedzieć się nawet warunkowo za żadnym z trzech kandydatów, gdyż wszyscy oni stanowią wielkie zło. Dziennik cieszy się z tego jedynie, że okres ciszy grobowej przy Stalinie już się kończy skutkiem czego nastąpi przetarasowanie wpływów wśród wodzów komunizmu przyczem niejednym z nich może w tej walce ulec całkowitemu zapomnieniu.

## Katastrofalny spadek WYWOZU.

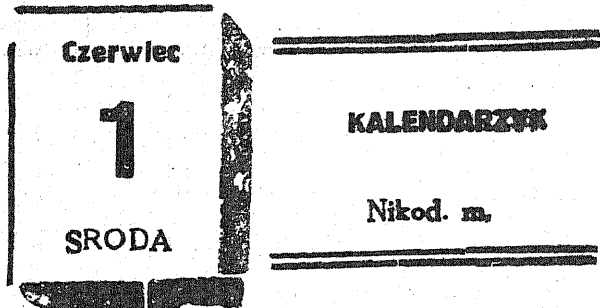
Nasz wywóz hutniczy katastrofalnie spada. Wyniósł on w pierwszym kwartale r. b. 6,744 tonj co stanowi załedwie około 8 proc. wywozu w tych samych okresach w r. 1931 i 1930.

Jak wielkie straty z tego powodu ponosi gospodarstwo kraju świadczy fakt, iż dla eksportu hutniczego wynoszącego w r. 1930 — 349,451 ton pracowało blisko 12 tys. robotników. Koleje uzyskaly z tytułu przewozu surowców dla produkcji eksportowej, oraz z tytułu wywozu sumę przeszło 15 milj. zł.

Trudności wywozu hutniczego wynikają obok zahamowanie dostaw do Rosji Sowieckiej z coraz ostrzejszą konkurencją na rynkach z granicznych oraz z taktu iż wobec zmniejszonej pochłonności rynku wewnętrznego i obniżenia cen na rynku tym o 10 proc. niezmiernie trudno jest sprzedaż na rynku wewnętrznym pokrywać wysokie straty powstające przy wywozie:

Jedną z najważniejszych pozycji, obciążających nasz wywóz hutniczy stanowią koszty przewozu.

Niewątpliwie gdyby udało się obniżyć w wydatnym stopniu stawki transportowe przy wywozie hutniczym oraz przy wywozie surowców niezbędnych dla eksportowej produkcji hutniczej to przyczyniłoby się w wydatnym stopniu do zmniejszenia naszego wywozu hutniczego.



## Pod kołami wozu

(a) Przy zbiegu ulic Kolejowej i Sienkiewicza najechana została przez wóz, przechodząca przez jezdnię 14 letnia Lidja Helm, za mieszkała przy ulicy Żeromskiego 47.

Dziewczyna odniosła ogólne ciężkie obrażenia ciała. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranną.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej furmana Moszka Łęczyskiego, zamieszkałego przy ulicy Berka Joselowicza 20, za nieostrożną jazdę.

## Strzały na rynku

(a) Na rynku w Błazkach, powiatu kaliszkiego w czasie targu wynikła sprzeczka a następnie bójka między rzeźnikiem Janem Trzeźnickim i kolegą jego po fachu Kazimierzem Stępnem.

W czasie bojki Stępień widząc fizyczną przewagę Trzeźnickiego wy dobył rewolwer i oddał kilka strzałów, które na szczęście nikt go nie zranił lecz wzbudziły okropny popłoch wśród handlarzy.

Stępnia aresztowano pod zarzutem usiłowania zabójstwa, albowiem jedynie przypadkowo chybił, zmierzając do przeciwnika.

## Powołanie do życia komisji rozejmowej przy Kasie chorych

(a) Dowiadujemy się, że powołana została do życia nowa komisja rozejmowa przy łódzkiej kasie chorych, przewodniczącym której został sędzia Wojciech Grzys.

Członkami komisji z ramienia ubezpieczonych zostali: Władysław Jaworski i ławnik Adamski, z ramienia pracodawców do komisji weszli dyr. Wacław Pacak oraz dyr. Jakób Librach. Na sekretarza komisji powołano p. Bolesława Sarę.

## Z głodu

(a) Na ulicy Kościelnej padła z osłabienia i głodu 42-letnia Marta Juweler bezrobotna i bezdomna. Chorą w stanie osłabionym przewieziono do szpitala zapasowego.

### INTERESUJĄCE

— No, jak się panu podoba zajęcie w biurze meteorologicznym?

— Ach, niezmiernie interesujące! Nigdy nie wiem co będzie jutro...

(a) W lokalu stowarzyszenia urzędników skarbowych przy ul. Moniuszki odbył się zjazd koła okręgowego województwa łódzkiego, na który przybyli delegaci z poszczególnych kół powiatowych. Na zjazd ten z ramienia władz centralnych stow. przybyli pp. Gruppe i Maladyński, którzy wygłosili obszernie referaty na tematy organizacyjne oraz poruszyli sprawę uposażeń i ostatniej obniżki poborów służbowych.

Nad referatami wywiązała się dłuższa dyskusja a następnie powzięta została rezolucja w której zebrani stwierdzają, że zmniejszenie

powoduje zmniejszenie konsumpcji i pogłębia nędzę klasy pracowniczej, tembardziej, że Łódź jest jednym z najdroższych miast.

Następnie stopa życiowa w Łodzi jest inna niż w innych miastach, z tych względów zdaniem zebranych Łódź winna być traktowana na równi z Warszawą, albowiem stopa życiowa jest niejednokrotnie wyższa niż w stolicy.

Rezolucje te przesłane zostały do władzy centralnych, celem powiększenia archiwum ministerjalnego.

## Nożownictwo - Dwóch sprawców zatrzymano

(a) Na ulicy Franciszkańskiej przed posesją 58 wynikła krwawa bójka. Na przechodzących ulicą Aleksandra Mikulskiego (Młynarska 41) i Jana Janiszewskiego Sikawska 10 napadło kilku osobników i nożami pokłuli ich ciężko zadając głębokie rany rąk, klatki piersiowej i głowy.

Na krzyk nadbiegła policja, wobec czego napastnicy porzuciwszy rannych zbiegli. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia

ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł Janiszewskiego i Mikulskiego w stanie niegroźnym do szpitala przy ulicy Nowo Targowej 1.

Pównocześnie policja wdrożyła dochodzenie i zatrzymała Wincentego Nazimca, zamieszkałego przy ulicy Zawiszy 24 i Jakuba Getla, bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzanych o dokonanie krwawej napadli.

## Bezskuteczne zabiegi o zlikwidowanie zatargu

### w przemyśle bełchatowskim

Nędzarze śpieszą z pomocą głodnym.

(a) Zgórą od czterech tygodni w przemyśle włókienniczym Bełchatowskim wybuchł zatarg powstały na tle obniżenia płac robotniczych.

Sprawą przeciągającego się zatargu interesują się związki robotników włóknarzy, które na skutek poczynionych starań Inspektora Wojtkiewicza, spowodowały zwołanie ponownie wspólnej konferencji z przemysłowcami, na której doprowadzono do likwidacji trwającego zatargu.

W związku z tem w dniu onegdajszym w Piotrkowie odbyła się konferencja w której przewodniczył Inspektor Okręgowy Pracy inż. Wojtkiewicz.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłowców, delegaci robotników z kierownikiem klasowych zw. p. Walczakiem na czele.

Na wstępie przedstawiciele przewysłowców oświadczyli, że nie mogą pójść na żadne ustępstwa i utrzymują swe pierwotne stanowisko, tłumacząc to tem, że obniżka płac w przemyśle Bełchatowskim winna być zastosowana tylko na wielką konkurencję, niską wydajność produkcji i niską stopę życiową.

W odpowiedzi na to przedstawiciel robotników kierownik Walczak oświadczył, że płace robotnicze w stanie 3zł 66 gr. dziennie dla

robotnika. Obniżka zaś projektowana przez przemysłowców w wysokości od 35—50 proc. pogłębi nędzę włókniarza i jest niczem nie uzasadniona.

Mimo nalegań Inspektora Wojtkiewicza który dążył do zlikwidowania konferencja nie dała pozytywnych rezultatów.

Jak dowiadujemy się, w godzinach poobiednich odbyło się zebranie włóknarzy w Bełchatowie, na którym robotnicy powzięli rezolucję nie zgadzając się na jakąkolwiek obniżkę i postanowili po pracy na warunkach wysuwanych przez przemysłowców nie przystąpić.

Równocześnie robotnicy którzy w lwiej części wobec 14 dniowego przepracowanego okresu mają otrzymać obecnie zasiłki ustawowe, postanowili opodatkować się na rzecz robotników nie pobierających tych zapomóg w wysokości od 10 zł. — 50 gr. i od 15 zł — 1 złoty.



## Humor

### MA CZAS.

W czasie kontroli biletów konduktor pociągu zwraca się do pasażera.

— Pan ma bilet do pociągu osobowego, a siadł pan do pociągu ekspresowego.

Na to obruszył się pasażer:

— A bo to ja mu każe jechać pociągiem? Dla mnie może jechać powoli. Bo to ja nie mam gonieć, czy co?

## Zamach samobójczy.

(a) W dniu wczorajszym przed posesją Nr. 10 na ulicy Smugowej popełnił zamach samobójczy przez zatrucie jodyną 31-letnia robotnica Leokadja Milczarek, zamieszkała przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich 41.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy



# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy  
 2,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska  
 8,05 do Andrzejowa  
 8,35 do Kozuszek (kursują w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.).  
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko  
 13,05 do Kozuszek  
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy  
 14,50 do Skarżyska bezpośredni  
 15,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy  
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)  
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic  
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa  
 19,20 do Warszawy przez Kozuski bezpośredni  
 19,45 do Kozuszek  
 20,30 do Kozuszek (sezonowy, kursujący codziennie do 1. X 1932 r.).  
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko  
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)  
 0,55 z Kozuszek (połączenie z Katowicami)  
 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)  
 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).

7,30 z Kozuszek pociąg roboczy)  
 7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy kursujący do 1 października 1932 r.).  
 8,20 z Kozuszek  
 8,59 z Andrzejowa  
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)  
 12,40 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)  
 15,29 z Kozuszek  
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski).  
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).  
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)  
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)  
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący do 11 IX 1932).  
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
 23 18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Kozuszek przez Widzew  
 1,25 do Poznania przez Kutno,  
 2,10 do Ostrowia pozn.  
 4,32 do Warszawy  
 6,15 do Ostrowia pozn.  
 7,28 do Warszawy  
 8,05 do Kozuszek przez Widzew  
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.).  
 9,35 do Ostrowia pozn.  
 10,35 do Głowna  
 12,07 do Poznania przez Kalisz  
 12,38 do Warszawy  
 13 00 do Torunia  
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)  
 15,30 do Ostrowia pozn.

15,35 do Łowicza  
 17,54 do Warszawy  
 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wołę  
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11, IX. 1932 r.)  
 19,35 do Ostrowia pozn.  
 20,05 do Łowicza  
 20,06 do Lwowa  
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 21,20 do Torunia.  
 22 00 do Poznania przez Kalisz

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia  
 1,57 z Warszawy  
 4,20 z Ostrowia  
 5,00 z Poznania przez Kutno  
 7,18 z Poznania przez Kalisz  
 7,25 z Łowicza  
 7,55 z Torunia  
 8,40 z Ostrowia  
 8,52 ze Lwowa przez Widzew  
 9,25 z Warszawy  
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)  
 11,58 z Warszawy  
 12,24 z Poznania przez Kalisz  
 14,13 z Kozuszek  
 14,59 z Głowna  
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)  
 17,41 z Ostrowia  
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy  
 19,05 z Łowicza  
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wołę  
 19,40 z Ostrowia  
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)  
 22,05 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 22,48 z Warszawy  
 22,50 z Torunia

42)

# Dom

# Tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Stamtąd dostawała się ona do rąk tajemniczego redaktora gazetki. Wiele z pomiędzy tych listów zawierało zwykle żarty i anegdoty, lub jakąś nowelkę humorystyczną, pióra któregoś z bardziej, lub mniej znanych autorów, Fallock, vel Farrington musiał korzystać z tych prac, nietylko, by upodobnić gazetkę do innych piśmierek tego rodzaju, ale również, by zapełnić wszystkie jej szpalty.

Sam poświęcał swój talent literacki opracowaniu dwóch szpalt drobnych wiadomości zawierających ploteczki o marnych tego świata. Układał je starannie, często bez naprawdzenia na osobistość bohaterów tych anegdotek, które były zasadniczo dość nieszkodliwej natury. Ale w każdej paczce listów znalazły się zawsze ze dwa, lub trzy, dające temu mistrzowi szantażu okazję wydobycia pieniędzy z ludzi, którzy padli ofiarą zdrady ze strony służby, lub znajomych. W każdym numerze „Ploteczek” drukowano wezwanie do nadsyłania informacji, z których wydawca mógłby skorzystać, a za które zobowiązywał się płacić po pięć funtów szterlingów i, niech to będzie ilustracją natury ludzkiej, bywały tygodnie, w których Farrington wypłacał tysiące funtów za informacje, dostarczone mu przez przygodnych współpracowników.

Było to zajęcie w sam raz dla Poltawy, który łączył wykształcenie i dar wysłowienia, z wybitnym sprytem do interesów, świadomością swej mocy, a on, Poltawo, musiał przyjąć korzyść jego usługi ale sam uznał, że wybór oka-

zał się trafny.

Zamknąwszy się na klucz w swym wspaniałym gabinecie, Poltawo starannie sortował otrzymaną korespondencję, oddając się rozważaniom. Wiedział, że przyszłość jego będzie zapewniona, o ile potrafi prowadzić swą grę należycie. Niewiele go wzruszały skutki jego obecnej pracy, udręki i ruina, jaką zagrażała ona zarówno ludziom niewinnym, jak i lekkomyślnym grzesznikom: obojętnie dźwigał je jedynie zyski, jakie sam ciągnął z tego zajęcia. Znalazł źródło egzystencji, przy noszące maksimum dochodów przy minimum ryzyka. Podczas krótkiego pobytu w Domu Tajemnic nauczył się od Farringtona, że nie należy lekceważyć drobniaków.

Jeżeli można wydobyć pięćszylingów od prostego robotnika, — mawiał ten wielki afera — należy je wydobyć. Nie stać na nas lekceważenie najdrobniejszych nawet dochodów — to też Poltawo z równą uwagą przeglądał nieudolne gryzmoły nadchodzące z Zachodniej dzielnicy Londynu, jak równie może nieudolne bazgraniny lokajczyka, donośnego z jakiejś książęcej siedziby o grzeskach swego pana, Poltawo studjował te listy jeden po drugim, systematycznie odkładając je na lewo, tamte na prawo, te, jako przez naczne do zasilenia gazetki, tamte, jako materiały do dalszych czynności. Po dłuższym czasie przerwał pracę i podniósł wzrok na sufit.

— A więc będzie musiała wyjść za Doughtona w ciągu tygodnia! — rzekł sam do siebie w zadumie.

Tak, Farrington uparł się przy przeprowadzeniu swego zamiaru, świadom swej mocy, a on, Poltawo, musiał przyjąć kornie jego usługi.

— Zaczynam schodzić na psy, czy co? — Mruczał sam do siebie. — Za tydzień wyjdzie zamąż i ja mam się wyrzec tej pięknej, uroczej dziewczyny, z majątkiem, czy bez majątku?

Uśmiechnął się, ale nie był to bynajmniej miły uśmiech. — Nie, mój panie, trochę pan się posuwasz za daleko! Znadto polegasz na mojej uległości. Tak, Ernesto, mon ami, od dziś do przyszłego poniedziałka

będziesz musiał wykombinować coś mądrego.

Zabrzącał telefon na biurku. Poltawo podniósł słuchawkę, a poznając głos mówiącej, spytał tonem dziwnie miękkim i pieszczotliwym: — Słucham pani!

— Czy mógłby pan wpaść do mnie jutro? — spytała Doris Gray.

— Choćby i dzisiaj, pani moja, natychmiast, jeśli pani pozwoli. — rzekł przymilnie.

Chwila wahania z tamtej strony drutu. — Gdyby pan mógł, byłabym rada, od rzekła, — mam trochę zmartwienia.

— Nic poważnego. mam nadzieję, — spytał z przejęciem.

— Dostałam list od kogoś, — odrzekła.

— Zdaje się, że rozumiem, — odparł, — od kogoś, kto chce, żeby pani spełniła rzecz, która się sprzeciwia jej woli.

— Tegobym nie powiedziała, — odparła, ale w głosie jej brzmiała rozpacz, — wiem tylko, że jestem oszołomiona biegiem wypadków. Czy pan zna treść listu?

— Znam, — odrzekł łagodnie, — miałem nieszczęście wysłać go własnoręcznie.

— Co pan o tem myśli spytała po chwili.

— Pani wie, co myślę, — rzekł z drżeniem w głosie. — Czy mogłaby się pani spodziwać po mnie, że na to przyzwalam?

Namiętne brzmienie jego głosu przeraziło ją, szybko postarała się przewrócić go do normalnego stanu uczuć.

— Niech pan lepiej przyjdzie jutro, — rzekła spiesźnie, — chciałabym pomówić o tem z panem spokojnie.

— Przyjdę zaraz, — odrzekł.

— Może lepiej nie, — zawahała się nieco.

— Już idę do pani! — oświadczył stanowczo i powiesił słuchawkę.

W tym momencie rozgoryczenia na tyranję swego pracodawcy zapomniawszy o wszystkich niebezpieczeństwach, grożących mu ze strony Domu Tajemnic, a zapowiedzi reumatyzm i nieublaganej z tamtej strony.

d e e

# Rozmaitości

# ze świata

## Spirytyzm czy zwyczajna magia.

Szklank awody zimnej dla naszych domorostych spirytusów.

Ze wszystkiego jest najgłupsze  
Kiedy się ktoś przy czemś uprze!

Jest specjalna kategoria ludzi, która się najeżdża... spirytyzmem. Do takich nieuleczalnych „maniaków” spirytyzmu należał przy końcu swego życia głośny pisarz angielski Conan Doyle, wynalazca niemniej głośniego Sherlocka Holmesa, który po śmierci swego syna na pochwałę pod wpływem depresji duchowej stał się jednym z najzagorzalszych zwolenników „rozmawiania z światem duchów za pomocą pukającej nogi stołowej”.

Grono przyjaciół pisarza, którzy w tej niani widzieli początek jego choroby umysłowej, starało się wyperswadować mu to i przekonać, że „zabawka w stoliki” i t.p., to rzecz dobra dla półinteligentów.

W tym celu zwrócono się o pomoc do słynnego w swoim czasie magika Houdiniego, który za pomocą zręczności rąk i odpowiednich „aparatów” popisując się na estradach i w „cudami”, ktorými zdumiewał najwybitniejszych obserwatorów.

Jedną z najbardziej uderzających i dotychczas niewytłumaczonych i niezrozumiałych była urządzona przez niego demonstracja w jego własnym domu, przez którą chciał właśnie wyprowadzić z błędu Sir Arthura Conan Doyle'a.

Houdini przedstawił swym gościom zwyczajną czarną tablicę, rozmiaru 18 przez 15 cali. W dwóch rogach tej tablicy wywiercono dwie dziury, przez które przeprowadzono druty. Druty te mierzyły kilka stóp długości, a na ich końcach umieszczono haczyki.

Aby wykluczyć jakąkolwiek możliwość użycia prądu elektrycznego. Houdini poprosił Sir Artura, aby haczyki, uczipione u końców drutów, zaczął opierać o cokoiwiak, co wykluczało by przeprowadzenie prądu elektrycznego przez te druty do tablicy. Zawieszono więc jeden haczyk na ramce obrazu, wiszącego na ścianie, a drugi na jednej z półek szafy na książki w bibliotece Houdiniego.

W ten sposób zawieszona tablica wisiała w środku pokoju na dwu drutach, bez żadnego oparcia z którejkolwiek strony, zdala od jakiegokolwiek przedmiotu, znajdującego się w pokoju.

### Magik działa.

Następnie Houdini poprosił Sir Arthura o zbadanie czterech galek korkowych, znajdujących się na zwyczajnym spodeczku od filiżanki i wezwał go, aby wybrał sobie kogokolwiek z obecnych, kto by przeciął nożem jakąkolwiek z galek korkowych, aby się przekonać, że zrobione one są z korka.

Gdy to stwierdzono z wybranymi na chybił-trafił dwiema kulkami korkowymi, trzecią kulkę umieszczono w białym atramencie, w którym ją zamieszano kilkakrotnie, tak, iż stała się biała. Zostawiono ją w kałamarnicy, aby nasiąkała. Pozostałą kulkę na prośbę Houdiniego, Sir Arthur wziął do kieszeni.

Następnie Houdini zwrócił się do Sir Arthura:

— Poproszę pana abyś wyszedł z domu, udał się w jakiegokolwiek miejsce i jak daleko się panu podoba, w którymkolwiek kierunku i napisał na papierze jako zapytanie lub zdanie, co panu do głowy przyjdzie, włożył papier do kieszeni i wrócił do mojego domu.

Sir Arthur wyszedł na ulicę, skręcił na narożniku i napisał coś na papierze, poczem złożył papier, włożył do marynarki i wrócił do domu Houdiniego. W tym czasie Houdini pozostał w domu z panem Ernestem i z innymi świadkami, którzy mieli poświadczyć, że nie oddalił się on z domu ani na chwilę.

Po powrocie Sir Arthura do domu, Houdini poprosił go, aby zamieszał ponownie korek w białym atramencie i aby go następnie wydobyl łyżką z atramentu i zbliżył do tablicy.

Gdy to Sir Artur uczynił, gałka korkowa zerwała się z łyżki, przyczepiła się do tablicy i pozostała na niej nieruchoma. Następnie zaczęła się poruszać powoli po powierzchni czarnej tablicy, pozostawiając za sobą ślad białego atramentu. Zwolna patrzący ujrzeli na tablicy napisane słowa: „Mane, mane, tekel upharsin”. Skończywszy ostatnie słowo, gałka korkowa spadła bez szelestu na podłogę.

Sir Arthur był zdumiony, gdyż kulka korkowa napisała na tablicy właśnie słowa, które on napisał na kartce papieru.

Wreszcie Houdini zwrócił się do Conan Doyle'a i rzekł:

— Sir Arthurze! Poświęciłem wiele czasu i myśli tej sztuce, pracowałem nad nią całą zimę. Nie powiem panu, w jaki sposób tego dokonałem, lecz mogę panu zapewnić, że to tylko „zwyczajny tryk”. Dokonałem tego w zupełnie normalny sposób. Urządziłem tę demonstrację dlatego, aby panu wykazać, że takie rzeczy możliwe są do dokonania i co można w tym kierunku dokonać.

Zapewniam pana pod słowem, że była to tylko zwykła „sztuczka”, trochę skomplikowana, ale tylko sztuka, jakich mam wiele w programie. Bądź więc pan ostrożny w przyszłości z przypisywaniem cudownych właściwości zjawiskom, których nie może pan zrozumieć lub wytłumaczyć. Mam nadzieję, że pan wyciągnie z tego korzyść dla siebie...

Conan Doyle był zdumiony... Nie śmiał nie wierzyć zręcznemu sztukmistrzowi, a jednak... pozostał do końca życia chorobliwym wprost „spirytystą”, a gdy mu przypomniano sztukę Houdiniego mawiał, że Houdini jest... magiem, który udaje... sztukmistrza.



## Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu”

NA MARGINESIE

## Obrona przed kotem.

Wszystko zaczęło się od tego Właściwie to może i od czego innego Zresztą nie wiadomo Przyczyną konfliktu była okoliczność natury zewnętrznej Poprostu kot

Nie trzeba zupełnie być przesadnym, by nie przejść drogą, którą przebiegł kot Staje się w takim wypadku przed kocią trasą i czeka się na pierwszego lepszego bliźniego Przyjdzie sobie taki bliźniaczek nic nie wie i wali prosto Nieszczęście za nim

Zdarza się również że ta sama przyгода przydarzy się człowiekowi, gdy jest w towarzystwie Wówczas wystarczy nieznacznie zostać w tyle i w porządku

Ten ostatni sposób nie należy zresztą do pierwszorzędných Towarzysz może równie dobrze zauważać kota i uprzedzić manewr Jeszcze kilka przykrych słów powie W takich wypadkach radziłbym pewną lojalność We dwójkę zaczekać na trzeciego

Ne są to słowa, rzucane na wiatr Oto przykład

Późnym wieczorem wraca do domu dwóch przyjaciół; Antoni Kurzyk i Paweł Goliński Idą Jeszcze kilka kapichnę mają do domu Wtem kot. Ogon za przeproszeniem podwinął i przez ulicę

Goliński uśmiechnął się chytrze

— Idź, Antoś — powiada — naprzód, starszy jesteś, należy ci się honor,

Kurzyk w złość!

Tak mi życzysz? — huknął

Goliński na to

— Uchowaj Boże! tylko myślałem, żeś nie widział

Stanęli obaj nad kocim szlakiem i czekają Może z godzinę, może i dłużej Nie wie dzieli jako że byli bez zegarków

Wreszcie ktoś idzie Oni nic, aby patrzeć Gdy przeszedł przez nieszczęście oni w śmiech Bliźni patrzy podejrzliwie i w te słowa do nich

— No, niby czego?

Tajemnicy nie robią. Opowiadają i dalej się śmieją, aż boki się trzęsą Bliźniego aż się skreciło Za pięć chwycił i w łeb

Końca szkoda opowiadać. Każdy się domyśli Kot drogę mu przeleciał, więc go sprali Wiadomo

A po drugie, to on był sam, a ich dwóch.

Kur. Lubel





# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Bank Nemo  
TEATR KAMERALNY — T...

## KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Obcym wolno całować  
CAPITOL: — On i jego siostra  
APOLLO — Aferzystka  
CORSO: I Podw. życie apasza II Postrach sa  
CZARY — I Pionierzy Zachodu II Prerje w płomieniach  
GRAND-KINO — Łzy 20-letniej

LUNA — Złota maska  
LUDOWY — Ulica potęp. dusz  
ODEON — Przedst. zawieszono  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Ostatnia kompanja — dla młodzieży: —  
PALACE — Jedna noc w Grand Hotelu  
MIMOZA — W 7-ym niebie  
RAKIETA: — Dwa serca biją w walca takt  
PRZEDWIOSNIE — Miłość Zorzety  
RESURSA — Golgota samotnej dziewczyny  
SPLENDID: — Godzina z tobą  
ZACHĘTA — Potęga miłości  
WODEWIL — przedst. zawieszono

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 31 maja 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy: Gdańsk	174,90
Belgia	125,00
Holandja	361,25
Londyn	32,95
Nowy Jork	8,899
Paryż	5,14
Praga	26,39
Szwajcaria	174,45
Włochy	45,75
Czerwoniec	4,40

Obróty mniejsze tendencja utrzymana  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,87,25 — Rubel zło-  
ty 4,85,5 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 211,20 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	43,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	92,00
4 proc. poz. inwestycyjna	87,50
5 proc. poz. konwersyjna	31,25
6 proc. poz. dolarowa	46,00
8 proc. L, Z Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	99,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

8 POKOI pod Tuszynem,  
plac 3 morgi, 1500 drzew  
owocowych cena 13,000 zł  
Wiadomość Mazurska 6  
przy Rzgowskiej dojazd 11  
gospodarz.

REKORD elegancji, trwało-  
ści, wygody, Skórzane pół-  
buty męskie tylko zł 11,90  
Sandaly od 3 zł. „Likwida-  
cja” frontowy sklep, Piotrkowska 44.

## DRZEWKA

— wccowe, ozdobne  
i krzewy  
— z własnych szkólek —  
ŁÓDŹ, ORLA Nr 1

POTRZEBNY

## CZŁOWIEK

uczciwy do robót polnych  
w kilkumorgowym gospodarstwie, a głównie, żeby  
się znał na ogrodnictwie.  
Wiadomość w firmie Ed-  
mund Wasilewski Piotrkow-  
ska 152.

## Pięgi

złote plamy, opaleniznę, liszaje, pryszczki  
wagry i wszelkie inne nieczystości cery usu-  
wa w ciągu kilku dni pod gwarancją za  
skuteczność

## Krem „ADA”

Cena słołka zł. 2 — do nabycia w aptekach  
składach aptecznych i perfumerjach.

## Przez radio

Łódź, 1 czerwca 1932 r.

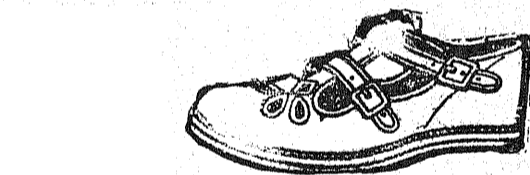
11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek szkol.
13,20	Przerwa
15,25	Odczyt
15,50	Płyty
16,10	Radjokronika
16,30	Odczyt z Krakowa
17,20	Koncert dla młodzieży
18,00	Transmisja Nabożeństwa Majowego
18,50	Rozmaitości
19,20	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radioww
19,35	Muzyka gramofon
20,00	Na widnokręgu
20,15	Uroczysty apel z Korp. Kad. I.
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
22,50	Muzyka lekka

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L, Z, Banku Rolnego	94,00
7 proc. L, Z, Banku Rolnego	83,25
6 proc. L, Z, m. Warszawy	49,75
8 proc. L, Z, m. Warszawy	45,50
8 proc. L, Z, m. Łodzi	47,25
10 proc. m Radomia	55,00
8 proc. L, Z, Kielc	53,00
8 proc. m Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L, Z, ziemskie	33,50

Akcje:

Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	9,50

Tendencja dla pożyczek państwowych  
przeważnie mocniej, dla listów zastawnych  
mocn. Obróty b. małe



## Sandałki (Skórzano- szyte)

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2.50  
obuwie ludowe i sportowe

na gumowej pod.	
białe, TENISOWE skrochody	od zł. 2.—
Sandały na kauczuku damskie	„ „ 3,90
Czepki (helmy) kąpielowe	„ „ 1,50
Pantofle kąpielowe	„ „ 2,50

## Plaszcze niep. zamakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory)	zł. 18, 25, 29, 31—
Damskie jedwabne z małym telerami	od zł 8—
męskie brązowe, jasne i gran	„ „ 10.—
Kurtki brązowe i czarne	„ „ 12.—

poleca **M. FANTULIS**

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
tel. 161-96

III, a: Główna 52, róg Kilińskiego, telefon 216-35.

## Szewcy.

Naj taniej nabyć skóry w każdej  
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-33

pecjalność. detalicznie sprzedz zelówek trwlych na wode

REKLAMA TO POTĘGA!!



Benkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w Łodzi,  
rozpoczyna sezon letni w najbliższych dniach  
W OGRODZIE rewelacyjnym przebojem

## „DWA SERCA BIJĄ W WALCA TANT”

(Wersji polskiej)

Luksusowy budynek teatralny — zabezpieczony przed nie pogodą

## REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

**1 kg. zł. 10—**

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, su druty i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

**„ESPERO”** Zielona Nr. 1.

**UWAGA** Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierki — zaonej fabryki „Hazel”, Lwów 4 zł. za kilogram.

## REFOT MACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35

Wyrobu fabryki chemicznej „Lek” w Warszawie  
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## RADJO bez ANTENY

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz

Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

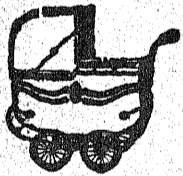
Cena aparatu 10.00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

## REKLAMA TO POTĘGA

### KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dzieciennych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

**„DOBROPOL”**

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

## SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

## Lekarz-Dentysta

J. Kozin-Reichowa

ZGIERSKA 15.

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7  
Ceny lecznic.



### UWAGA!

Z powodu kryzysu ceny znacznie

zniżone!

Znane ze swej drobi i elegancji obuwie: damskie od 16 zł., męskie od 24 zł. poleca

## ST. GROCHAL

ANDRZEJA 9. Tel. 213-70

CHŁOPIEC z uczciwej rodziny potrzebny do drukarni na praktykę.

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do służby z praniem, Piotrkowska 103 m. 2.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszu leczalne. Zadać bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki

WYPRZEDAJE fabryka rowerów trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, dreżyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4. Hurt — Detal.

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowywa p. Marja Putowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Przejazd 40 Mleczarnia.

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienie na mniejszy na dogodnych warunkach Wólczajska i Wiznera Wiad. w administracji.

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisjach oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem

Stanisław i Helena Baliccy.

## Sensacja Księgarska

# TALMUD, BOLSZEWIZM !!

i Projekt polskiego prawa małżeńskiego  
D-ra ARMANDA AKERBERGA. Cena zł. 4 60

Do nabycia w księgarniach — SKŁADY GŁÓWNE  
Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży Nr. 8.  
F. Hoesick W-wa Senatorska 22,  
K. Neumiller, Łódź, Piotrkowska 61.

## DRZEWKA

po cenach niższych. Owocowe, jagodowe, ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, RÓZESztamowe, pnące, bukietowe od 1— zł. Kwiaty zimorwałe, dalie, mięczyki, bratki, goździki, oraz NASIONA: warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane poleca

Leon Kołaczkowski Przedziałnia 86  
tel. 115-02 tramw. 3.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon  
wiosenno letni  
rozpoczęty

**J. MIEDAŁ** Gdęńska 59  
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare  
do gimn.  
p. Idzikowski  
już do nabycia

## KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Jedna z najpiękniejszych historii miłosnych wszystkich czasów

## „Golgota Smotne” Dziewczyny

Wielki porwający dramat nieszczęśliwej dziewczyny, która znalazła ukojenie w miłości i cudnej sieni nad morzem, która nie chciała złożyć przysięgi małżeńskiej z kłamstwem na ustach.

W rolach głównych: **Blanka SWELT** i **William RUSSEL**.

UWAGA!!! 1-a i-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program. „MĘCZENNICA” w roli głównej **Franceska Bertini**.

## Orkiestra

pod dyrekcją

**p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15  
W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.